

PRACOWNIA SPRZĘTU ALPINISTYCZNEGO MAŁACHOWSKI

ADAM MAŁACHOWSKI:

TWÓRCA RODZINNEJ FIRMY, KTÓRA PODBIJA ŚWIAT

Rozmawiał / MACIEK SZOPA

JAK WYGLĄDAŁY TWOJE GÓRSKIE I EKSPLO- RACYJNE POCZĄTKI?

Działalem jako speleolog w Bytomskim Klubie Speleologicznym, później w KKS i AKSIA oraz w Klubie Polarnym. Klubowa ksywka: *Adaśko* ☺. Moim pierwszym instruktorem był Kaziu Wszolek, który świetnie mnie wyszkolił i dzięki niemu od razu wpadłem w towarzystwo eksploratorów i odkrywców. Później trafiłem do grupy pod

kierownictwem Mariana Czepiela, skład ten był bardzo zaawansowany w eksploracji jaskiń tatrzańskich i jurajskich. Do naszych pierwszych odkryć należy między innymi Jaskinia Za Siedmioma Progami w Tatrach. Tutaj jako pierwsi przeszliśmy Zacisk Łamacza, Korytarz Grudniowy i Syfon Żaby. W 1979 roku Maciej Kuczyński zorganizował wyprawę poznawczą do Meksyku, jej celem było osiągnięcie „dna obu Ameryk” w jaskini Sistema Huautla. Podczas tej wyprawy wydarzyły się dwa wypadki w jaskini Sótano de San Agustín: najpierw Jurek Musioł złamał nogę, później na głębokości 520 metrów pod ciężarem Józka Cubera zerwała się lina. Transport Józka ze złamanym kręgosłupem trwał 6 dni. W akcji czynny udział



brało około 70 osób, między innymi ekipy z USA, Belgii i Kanady, a wśród nich Bill Stone oraz Étienne de Grave. Niesamowite było to, że wszyscy ratownicy wzięli w niej udział bezinteresownie, za własne pieniądze. W tym czasie KKS na zaproszenie speleologów Austriackich prowadził prężną eksplorację systemu Jägerbrunntrög w masywie Hagengebirge, w Alpach Salzburskich. W 1985 roku po wyprawie speleologiczno-żeglarskiej do Meksyku zaangażowałem się w budowę jachtu badawczo-wyprawowego „POLAREX”.

JACHT? SKĄD TEN POMYSŁ?

Potrzebna nam była baza wypadowa na dalsze wyprawy. Mieliśmy czas, ale nie mie-

liśmy pieniędzy, żeby zrealizować przedsięwzięcie na taką skalę. Wokół projektu budowy jachtu zebrała się grupa około 100 wolontariuszy. Projekt, pomysł i konstrukcję opracował Dariusz Bogucki, a pieniądze zarabialiśmy na pracach wysokościowych. Niestety na skutek kryzysu ekonomicznego oszczędności szybko straciły wartość. Inwestycja została zawieszona na 7 lat, później Akademia Morska w Gdyni

kontynuowała przedsięwzięcie, budując na kadłubie Polarexa statek Horyzont II, pływający do dzisiaj.

KIEDY POMYŚLAŁEŚ O TWORZENIU WŁASNEJ ODZIEŻY?

Początek działalności związanej z produkcją odzieży i śpiworów to wyprawa jaskiniowa do systemu Jägerbrunntrög. Byłem odpowiedzialny za zaopatrzenie. Robiąca dla nas odzież Basia Momatiuk zachorowała, przez co jej obowiązki spadły na mnie. Basia wytłumaczyła mi proces i pierwszą kurtkę uszyłem przy pomocy kolegów i mojej mamy. Pracownię założyłem w 1977 roku w Bytomiu, trzy lata wcześniej powołano Polski Związek Alpinizmu. Kiedyś wyro-

by puchowe: śpiwory i kurtki stanowiły nie tylko istotne wyposażenie wspinaczkowe, ale i specyficzny rodzaj waluty umożliwiającej zakup specjalistycznego sprzętu alpinistycznego. Za pierwsze zarobione dolary kupiłem przemysłową maszynę do szycia. W latach 80. pracownię przenieśliśmy do Dębowca koło Cieszyna, gdzie działamy do dziś.

WSPIERACIE WIELE WYPRAW I WIELU ZNANYCH PODRÓŻNIKÓW I WSPINACZY.

Należy tutaj wymienić między innymi Krzyska Wielickiego, Ryśka Pawłowskiego, Piotra Pustelnika, Piotra Morawskiego oraz licznych podróżników i wspinaczy z całego świata. Zaopatrujemy wiele wypraw. W działalności ludzi, z którymi współpracowaliśmy i współpracujemy, zawsze najwyższą wartość ma dla nas eksploracja. Pierwsze wejścia na najwyższe szczyty, wytyczanie nowych dróg, pierwsze zjazdy narciarskie oraz eksploracja jaskiń. W tym temacie do zrobienia wbrew pozorom jest jeszcze bardzo dużo, jest mnóstwo dziewiczych szczytów, grani i jaskiń. Nie do końca rozumiem motywację wypraw sportowych – wszystko stale ewoluuje, klimat się zmienia, świat idzie do przodu, zawsze później znajdzie się ktoś, kto zrobi to samo szybciej, a przecież nie o to chodzi.

PRZEZ TE WSZYSTKIE LATA MOCNO SIĘ ROZWINĘLIŚCIE. Z TEGO CO SŁYSZAŁEM, WASZE PRODUKTY DOSTĘPNE SĄ NAWET W JAPONII...

Na rynku japońskim znaleźliśmy się w 2005 roku. Zgłosił się klient, który docenił nasze wyroby puchowe i zlecił wykonanie kolekcji odzieży puchowej dla firmy Tomorrowland. Tak powstała kolekcja Tomorrowland by Malachowski. Pierwszą koszulę puchową – ta nazwa robi się dziś coraz bardziej popularna – wyprodukowaliśmy właśnie wtedy. Obecnie mamy w Ja-



ponii dystrybutora wysokogórskiej kolekcji GuidePro. Z naszej górskiej odzieży korzystają także wspinacze z USA, Kanady, Korei, Australii, Bułgarii, Niemiec oraz Czech i Słowacji.

Okres największego rozwoju w outdoorze przypadł na lata 90., wtedy powstawało wiele innych marek, między innymi Alpinus. Rodzimy rynek zaopatrywany był głównie przez polskie firmy, teraz się trochę pozmieniało. Jako pierwsi w branży wprowadziliśmy szycie na miarę z wykorzystaniem oprogramowania CAD do konstrukcji odzieży. Dzięki niemu jesteśmy w stanie przygotować spersonalizowany egzemplarz odzieży na podstawie obmiarów antropometrycznych przesłanych nam przez internet. W ten sposób realizujemy indywidualne zamówienia z całego świata.

Coraz szerzej wykorzystujemy możliwości, jakie dają cyfryzacja i aplikacje do projek-

towania odzieży w 3D i MES. Równocześnie prowadzimy projekty badawcze. W 2002 roku odbyły się badania zatytułowane „System Thermoactive® w logistyce alpinistycznej i polarnej”. W 2004 roku, wraz z uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadziłem badania na temat przewodnictwa elektrycznego wody i pionowego rozkładu temperatury jeziora górnego (NW Spitsbergen) w odniesieniu do warstw odzieży w systemie Thermoactive®. W 2012 roku, przy współpracy z Politechniką Łódzką opracowana została technologia nanoszenia hydrofobowej struktury na tkaniny z wykorzystaniem technik próżniowych, w plazmie niskotemperaturowej. Po takiej aplikacji tkanina uzyskuje wysoką hydrofobowość. Obecnie realizujemy projekt mający na celu nanoszenie trwałej hydrofobowej apretury na puch.

Trzon naszej działalności to wyroby puchowe, które mają już ugruntowaną pozycję rynku. Asortymentem, który teraz mocno rozwijamy, jest

odzież dedykowana do prac specjalistycznych. Projektujemy kombinezony do pracy na platformach wiertniczych oraz ubrania certyfikowane dla firm z branży telekomunikacyjnej.

Z JAKICH TECHNOLOGII I PRODUKTÓW JESTEŚCIE SZCZEGÓLNI DUMNI?

Jest taki produkt, który mamy w ofercie od dawna – to sweter puchowy Tourist. Od 20 lat nie wymagał większych modyfikacji, a cieszy się nadal dużą popularnością. Pamiętam, jak wprowadzałem tę nazwę do katalogu – wiele osób odnosiło się do niej z ironią. Teraz określenie „sweter puchowy” jest już standardem. A co do przyszłości: jeśli wszystko pójdzie dobrze i dojdzie do wdrożenia na skalę przemysłową nanostruktur w plazmie, będzie to coś wielkiego.

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ. ■